

**BIULETYN PRZEMYŚLANY**  
**PRZEMYŚLANY**

**61.**  
**89**

**ZW PTTK WŁOCŁAWEK**



# MUZEUM ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ /4/

## w Rypinie

Trzy pierwsze części opracowania zamieszczone były w kolejnych numerach Biuletynu Przewodniczego 54/88, 55/88 i 56/88.

### Ziemia dobrzyńska w latach niewoli narodowej i odrodzonego państwa polskiego 1793-1938

sala **D**

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku, część ziemi dobrzyńskiej, tzn. miasto Górzne z najbliższą okolicą, znalazła się pod panowaniem pruskim. W drugim rozbiorsze w 1793 roku, Prusy zagarnęły pozostałe jej obszary. W 1807 roku została włączona do Księstwa Warszawskiego, a w 1815 roku, w wyniku obrad Kongresu Wiedeńskiego, stała się częścią Królestwa Polskiego. Od tej pory, aż do 1915 roku, była pod panowaniem Rosji carskiej.

Wiek XIX to okres walk narodowowyzwoleńczych Polaków o odzyskanie niepodległości i wyzwolenie ziem polskich spod zaborów. Powstania narodowe odbiły się głośnym echem na terenie ziemi dobrzyńskiej. Między innymi w okolicach Rypina rozegrał się końcowy akt powstania listopadowego. W miejscowości Osiek Rząd Narodowy wydał ostateczny dokument powstania, w którym dziękował żołnierzom polskim za "... mężne wytrwanie do końca i szczęśliwe doprowadzenie Sejmu Królestwa Polskiego i Rządu do granicy ...". Dnia 5 października 1831 roku oddziały powstańcze wojsk polskich, liczące ponad 20 tys. ludzi, przekroczyły granicę pruską na rzece Drwęcy koło Brodnicy i złożyły broń udając się na tułaczkę.

W 1833 roku miała miejsce nieudana próba wzniecenia kolejnego powstania. Organizacja "Zemsta Ludu" podjęła myśl wywołania zbrojnego powstania w zaborze rosyjskim. Wiosną tego roku drobne grupy dowodzone przez Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszę Czarnego przekroczyły granicę pruską. Jako centralny punkt działań partyzanckich wybrano lasy między Rypinem, Skępem i Skrwilnem. Latem Zawisza został schwytany i skazany na śmierć, natomiast Borzewski przedostał się do Francji.

Najmocniej ze wszystkich walk na ziemi dobrzyńskiej zapisało się powstanie styczniowe w 1863-1864 roku. W kilka dni po jego wybuchu, na rozkaz Zygmunta Padlewskiego, wojewody plockiego, oddziały powstańcze rozpoczęły działania bojowe na ziemi dobrzyńskiej. Jednym z organizatorów powstania w okolicach Rypina był Walerian Ostrowski. Jako podoficer smoleńskiego pułku piechoty, w marcu 1862 roku, w wyniku własnych starań, odszedł z wojska carskiego i powrócił do Płocka, gdzie tworzyła się tajna organizacja. W końcu stycznia 1863 roku przybył do Zbójna koło Rypina i przedstawił organizatorowi 400 osobowego oddziału, Arturowi Sumińskiemu, podjęty przez Padlewskiego plan ataku na Rypin. Ostrowski objął dowództwo nad tym oddziałem. W dniu 4 lutego 1863 roku zajął on bez walki Rypin i udał się w kierunku Płocka. W czasie potyczki pod Sierpcem został ranny, wzięty do niewoli, a następnie rozstrzelany w Płocku 27 lutego 1863 roku. Tragicznie zakończyła się również działalność naczelnika wojennego województwa plock-



kiego Zygmunta Padlewskiego, który został ujęty 22 kwietnia 1863 r. przez patrol kozacki pod wsią Borzymin k/Rypina, a następnie rozstrzelany w Płocku 14 maja 1863 roku. Spośród dowódców powstańczych oddziałów na ziemi dobrzyńskiej, należy wymienić m.in. F. Kowalkowskiego, T. Jurkowskiego, S. Siemińskiego, P. Czarlińskiego oraz Włocha - Ludwika Navone. W czasie powstania styczniowego stoczono na terenie ziemi dobrzyńskiej kilkanaście potyczek, pod Nietrzebą, Rudą Skrwileńską, Zapinieżkiem, Koziołkiem.

Po upadku powstania styczniowego nastąpił nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego. Ziemia dobrzyńska weszła w skład guberni płockiej, początkowo jako powiat lipnowski, z którego w 1867 roku wyodrębniono powiat rypiński.

Lata 1864-1914 to przede wszystkim znaczny rozwój gospodarczy ziemi dobrzyńskiej. Po upadku powstania styczniowego zaszły na tym terenie zmiany w sposobie gospodarowania. Właściciele ziemscy budowali małe zakłady przemysłowe pracujące w oparciu o miejscowe surowce. Wyprodukowane towary znajdowały nabywców w Rosji i w Prusach. W tym okresie zbudowano m.in. fabrykę octu w Rypinie, wodne młyny zbożowe, tartaki, sześć wiatraków, dwie cegielnie i browary. W 1900 roku wybudowano cukrownię w Ostrowitem, w końcu XIX wieku powstały gorzelnie w Okalewie i Karnkowie.

Przełom XIX i XX wieku to dalszy rozwój życia politycznego i społecznego na ziemi dobrzyńskiej. Dużą rolę w latach niewoli narodowej odegrały takie organizacje, jak Ochotnicza Straż Pożarna powołana w Rypinie 1 Lipnie w 1881 roku oraz Rypińskie Towarzystwo Kredytowe założone w 1898 roku, które ułatwiało rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu na tym terenie. Poważną rolę w życiu ekonomicznym ziemi dobrzyńskiej odegrały ponadto: Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Ziemi Dobrzyńskiej, Oddział Lipnowski Związku Ziemiaków, Hurtownia Spółdzielcza "Zgoda" w Rypinie, Spółdzielcza Mleczarnia Parowa "Rotr" w Rypinie, Bank Spółdzielczy i inne.

Początek XX wieku zapisał się dalszą walką społeczeństwa o polskość. Wspomnieć należy o strajku wychowanków i nauczycieli Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie w 1905 roku, w czasie którego wyrażono niechęć do kontynuowania nauki w języku rosyjskim. Walka o język polski w szkołach i urzędach była też głównym akcentem zjazdu chłopów i nauczycieli z ziemi dobrzyńskiej we wsi Kijaszkowo, w sierpniu 1905 roku. W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa, 17 listopada 1914 r. wojska niemieckie zajęły Rypin, 25 grudnia tego roku Lipno. Działania wojenne lat 1914-1918 bezpośrednio nie dotknęły ziemi dobrzyńskiej, niemniej jednak czteroletnia okupacja, liczne konfiskaty i rekwizycje prowadzone przez okupantów, doprowadziły rolnictwo i przemysł do ruiny. W listopadzie 1918 roku ziemia dobrzyńska, po 125 latach niewoli, weszła w skład odrodzonego państwa polskiego, stanowiąc część województwa warszawskiego. W wyniku przeprowadzonego nowego podziału administracyjnego kraju w 1938 roku, powiat lipnowski i rypiński weszły w skład województwa pomorskiego. Integralną częścią historii ziemi dobrzyńskiej w dwudziestolecie międzywojennym jest powstanie i rozwój lewicowego ruchu robotniczego. Latem 1918 roku w Rypinie zorganizowano Polską Partię Socjalistyczną. Na początku 1922 roku lewicowi członkowie PPS utworzyli pierwszą komórkę Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. W pierwszych tygodniach 1925 roku komun'ści rypińscy zorganizowali pierwszą na ziemi dobrzyńskiej Niezależną Partię Chłopską. Powiat rypiński w tym okresie należał do najaktywniejszych ośrodków komunistycznych w okręgu płockim. Rozwijano tu propagandę ustną i drukowaną, nawołującą do walki z bezrobociem i wyzyskiem. W okresie międzywojennym poza wymienionymi partiami znaczne wpływy zyskały tu również Chrześcijańska Demokracja, PSL "Piast", PSL "Wyzwolenie", Stron-



4

nictwo Ludowe, Związek Młodzieży Wiejskiej "Wici", Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, a także organizacje żydowskie Bund i Poalej Syjon.

W życiu gospodarczym ziemi dobrzyńskiej dużą rolę nadal odgrywały organizacje, które powstały jeszcze w okresie zaborów i były powyżej wymienione. Oba powiaty w produkcji rolnej i hodowli osiągnęły w porównaniu z okresem przedwojennym wyższy poziom. Na gospodarce duży wpływ miały kolejne kryzysy i ogólna sytuacja ekonomiczna kraju.

## PRZEGLĄD OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH EKSPONOWANYCH

W SALI

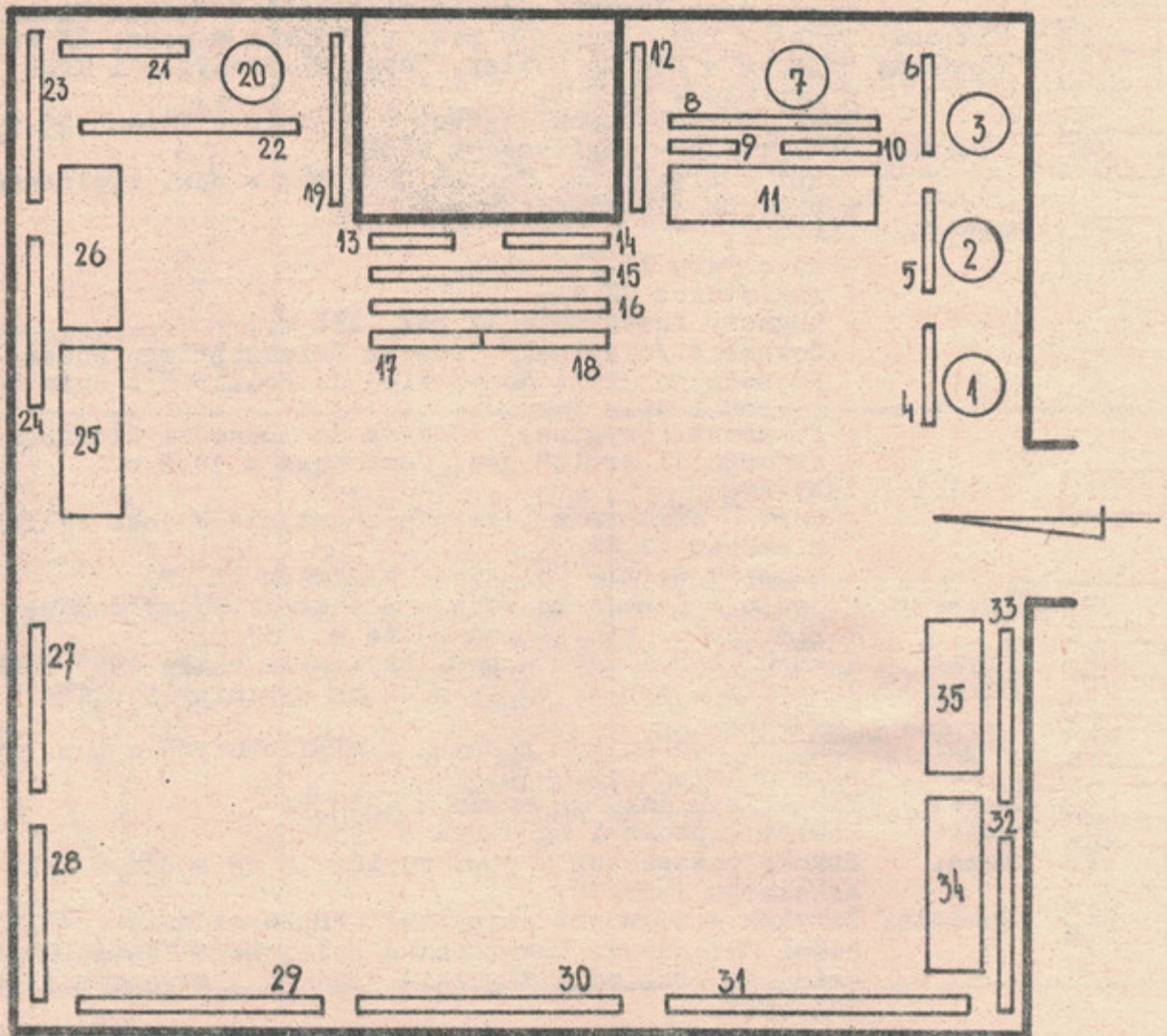


Ziemia dobrzyńska w latach niewoli narodowej i odrodzonego państwa polskiego 1793 - 1938

1. Zabytek: Obraz olejny na płótnie przedstawiający księcia Józefa Poniatowskiego namalowany przez Walerego Radzkowskiego około 1890 roku.
2. Zabytek: Obraz, olej na płótnie przedstawiający Stanisława Augusta Poniatowskiego, koniec XIX wieku, autor i pochodzenie obrazu nieznane.
3. Zabytek: Obraz, olej na płótnie przedstawiający Tadeusza Kościuszkę namalowany przez Walerego Radzkowskiego w końcu XIX w.
4. Plansza: Tekst - organizacja "Zemsta Ludu - 1833".
5. Plansza: Tekst - ostatni akt powstania listopadowego, jaki rozegrał się na terenie ziemi dobrzyńskiej - 5.10.1831 r.  
Zdjęcie - posterunek rosyjski na granicy zaborów ros.-niem. nad Drwęcą, poc. XX wieku.
6. Plansza: Tekst - treść dotyczy przynależności administracyjnej ziemi dobrzyńskiej w latach 1793-1838.  
Zdjęcie sepiowane - cerkiew prawosławna w Rypinie wybudowana w końcu XIX wieku, rozebrana w okresie międzywojennym.
7. Zabytki: Broń używana w czasie powstań polskich w XIX wieku  
- sztucer belgijski poł. XIX wieku,  
- dubeltówka, koniec XIX wieku,  
- szabla grenadierów XVIII wiek.
8. Plansza: Tekst - powstanie styczniowe 1863 roku na ziemi dobrzyńskiej.
9. Plansza: Zdjęcie sepiowane naczelnika wojennego województwa płockiego - Ludwika Navone /powstanie styczniowe/.
10. Plansza: Zdjęcie sepiowane - portret Zygmunta Padlewskiego, naczelnika wojennego ziemi dobrzyńskiej w początkach działań powstania styczniowego.
11. Gablota: Zabytki:  
dubeltówka - XIX w.,  
szabla piechoty pruskiej - XIX w.,  
kindżał artylerii rosyjskiej - XIX w.,  
prochownica - XIX w.,  
pistolet kapiszonowy - XIX w.,  
zamek skątkowy - XIX w.,  
kajdany.



# sala D PLAN EKSPOZYCJI



- |     |   |
|-----|---|
| 12. | Mapa: Bitwy i potyczki w powstaniu styczniowym 1863-1864 na ziemi dobrzyńskiej.   |
| 13. | Zdjęcie: Rybin, ulica Kościuszki w okresie międzywojennym.  |
| 14. | Zdjęcie: Rybin, widok bramy sierpeckiej i ulicy Kilińskiego.  |
| 15. | Plansza: Tekst - rozwój gospodarki ziemi dobrzyńskiej w latach 1863-1914.   |
| 16. | Plansza: Tabela przedstawiająca zakłady przemysłowe w pow. rypińskim wg stanu z 1880 roku.  |
| 17. | Zdjęcie: Internat Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie - miejsce strajku wychowanków i nauczycieli w 1905 r.  |
| 18. | Zdjęcie: Fotokopia dokumentu w języku rosyjskim - donos policyjny o zebraniu nauczycieli i ziemiaństwa ziemi dobrzyńskiej w Kijaszkwowie 2 sierpnia 1905 r. |
| 19. | Plansza: Tekst - udział Rosjan w strajku nauczycieli i wychowanków Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie 1905 r.   |

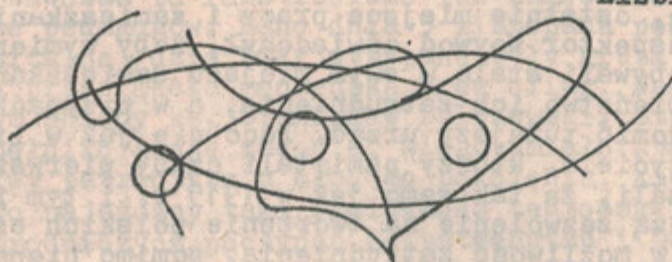


20. Zabytki: Szabla kozacka typu "DON",  
Szabla polska legionowa,  
Szabla.
21. Plansza: Zdjęcia - członkowie KPP i NPCH w powiecie rypińskim:  
Franciszek Jarecki, Adela Michalska i Wacław Michalski.
22. Plansza: Tekst - ruch ludowy w pow. rypińskim w pocz. XX wieku.
23. Plansza: Zdjęcia - Stefan Meller, jeden z założycieli KPRP  
w Rypinie w 1922 r.  
Tekst - ruch komunistyczny w Rypinie w latach 20-tych.
24. Plansza: Fotografia - legitymacja NPCH.  
Tekst - Niezależna Partia Chłopska w pow. rypińskim  
w okresie międzywojennym.
25. Gablota: Zabytki:  
- rewolwery XIX/XX wiek,  
- rakieta XX w.,  
- bagnety francuskie II poł. XIX w.,  
- dokument /oryginał/ "Odezwa Zwierzchniego Wodza  
Naczelnego Armii Rosyjskiej do Polaków" z dnia 1/14  
sierpnia 1914 roku,  
- dokument /oryginał/ "Odezwa do ludności Głównodowe-  
dzącego II Armii" gen. Samsonowa z 1915 r.
26. Gablota: Zabytki:  
- kurtka oficerska i czapka rogatywka Wojska Polskiego  
z okresu II RP,  
- bagnety Wojska Polskiego z okresu II RP.
27. Plansza: Zdjęcie - Kazimierz Gede - uczestnik wojny domowej  
w Hiszpanii, zgniaz pod Quito w 1937 r.
28. Mapa: Komórki KPP i NPCH w pow. rypińskim około 1925 roku.
29. Plansza: Akwarela - Rypin, stary most na Rypinicy i ulica  
Gdańska.
30. Mapa: Strajki robotników rolnych i niefachowych w pow. rypiń-  
skim w latach 1918-1938.
31. Mapa: Powiat rypiński wg stanu z 1938 r.
32. Mapa: Powiat lipnowski wg stanu z 1938 r.
33. Mapa: Szkoły powszechne w pow. rypińskim wg stanu z roku  
szkolnego 1937/38.
34. Gablota: Zabytek - dokument /oryginał/ "Sprawozdanie z działal-  
ności Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyń-  
skiej za czas od 1 stycznia 1911 do 1 stycznia 1912".  
Zdjęcia:  
- członkowie Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyńskiej  
około 1912 r.  
- wąskotorowa kolejka konna Rypin - Golub, około 1920 r.  
- Rypin, ul. Praga, rok 1908,  
- Rypin, panorama miasta, rok 1908.
35. Gablota: Zabytki:  
- Pieczęć Okręgu Rzemieślniczego miasta Rypina z 1897 r.  
mosiądz,  
- pieczęć miasta Rypina z okresu zaboru rosyjskiego,  
mosiądz,  
- pieczęć Rypińskiego Obwodowego Lekarza Weterynarii  
XIX wiek, mosiądz,  
- pieczęć Kasy Starostwa Rypińskiego, mosiądz XIX wiek,  
- pieczęć firmowa szewca z Rypina XIX wiek, mosiądz,  
- medale z zawodów sportowych w Rypinie /1.IX.1929 r./,  
srebro,  
- odznaki pamiątkowe Ochotniczej Straży Pożarnej:  
Rypin 1881 - 1931,  
Lipno 1881 - 1931,



- Kronika Rypińska - dwutygodnik R. 1925,
- Zdjęcie - przedstawia poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Banku Spółdzielczego "Zgoda" w Rypinie, wrzesień 1913 r.,
- Zdjęcie - przedstawia członków Rady Miejskiej w Rypinie, 1937 rok.

Elżbieta Budzanowska



## EKSTERMINACJA LUDNOŚCI ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ 1939-1945

Część I i II artykułu zamieściliśmy w numerach 59/89, 60/89 Biuletynu Przewodnickiego.

### **Część III**

Eksterminacja inteligencji ziemi dobrzyńskiej i innych tzw. wrogich elementów.

W cztery dni po przemówieniu Alvenslebena, tj. 17 października 1939 r. z polecenia Gestapo członkowie Selbstschutzu aresztowali lipnowskich nauczycieli. Zwołano ich z całego powiatu na rzekomą konferencję. Przybyli masowo, na rowerach, furmankach, pieszo, jak kto mógł spieszyc na miejsce mającej się odbyć pierwszej konferencji nauczycielskiej w zmienionych warunkach politycznych. Sądzone powszechnie, że okupant, podobnie jak w latach pierwszej wojny światowej, zechce otworzyć szkoły dla dzieci polskich. Tymczasem konferencja stała się pułapką. Dla wielu spośród aresztowanych nauczycieli był to ostatni w ich życiu dzień wolności. Po sprawdzeniu dokumentów nastąpiło aresztowanie. Ustalenie tożsamości było zresztą posunięciem czysto formalnym, gdyż członkowie Selbstschutzu doskonale znali lipnowskich pedagogów, często swych nauczycieli. Zatrzymano 72 osoby, kobiety - nauczycielki zwolnione zostały do domu. Oprawcom bardzo się spieszyło. Tego samego dnia wszyscy aresztowani nauczyciele wywiezieni zostali do Włocławka i osadzeni w więzieniu. Rankiem 18 października 1939 r. załadowano więźniów na wagony towarowe i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Hohenbruch. W styczniu 1940 r. część spośród grupy lipnowskich nauczycieli przewieziona do Działdowa, a stąd przez obóz koncentracyjny w Dachau do Mauthausen-Gusen. Ciężka, niewolnicza praca w kamieniołomach tego obozu, w krótkim stosunkowo czasie spowodowała śmierć większości pedagogów. Spośród 72 aresztowanych w dniu 17 października 1939 r. zmarło 63 nauczycieli. Koszmar hitlerowskich obozów koncentracyjnych przeżyło tylko dziewięć osób.



Inny przebieg niż w Lipnie miała akcja bezpośrednia wymierzona przeciwko nauczycielom w powiecie rypińskim. W początkach października 1939 r. inspektor szkolny Michał Cezak na polecenie władz niemieckich przekazał akta szkolne inspektorowi niemieckiemu Woywodowi, przybyłemu z Rzeszy. W połowie października zostali wezwani na rozmowę do Inspektoratu Szkolnego w Rypinie nauczyciele miejscowych szkół powszechnych, m.in. Wacław Małanowski, Antoni Baczyński, Marceł Switalski, Gustaw Sommer i inni. Rozmowa odbywała się za pośrednictwem tłumacza. Dotyczyła ona danych personalnych, jak: staż pracy, wykształcenie, ostatnie miejsce pracy i zamieszkania. Na zakończenie rozmowy inspektor Woywod oświadczył, żeby wymienieni wyżej nauczyciele przebywali stale w swym miejscu zamieszkania, gdyż istnieje prawdopodobieństwo ich zatrudnienia, a w przypadku zmiany adresu należy powiadomić tutejszy urząd. Podobnie jak w Lipnowskim starsi wiekiem nauczyciele, którzy pamiętali czasy pierwszej wojny światowej przypuszczali, że tak samo jak w 1915 r. i tym razem władze niemieckie wydadzą zezwolenie na tworzenie polskich szkół powszechnych. Wierzono w możliwość zatrudnienia, pomimo niepokojących wieści z Lipna o tym, że wszystkich nauczycieli internowano i wywieziono w nieznanym kierunku. Rzeczywistość jednak okazała się tragiczna. Nie znano wówczas ludobójczych planów hitlerowskich w stosunku do podbitego narodu, nie wiedziano także, że pierwsze uderzenie wroga wymierzone zostanie przeciwko polskiej inteligencji i ludziom zaangażowanym w życie społecznym kraju. Aresztowania nauczycieli rozpoczęły się około 20 października 1939 r. Przeprowadzali je miejscowi Niemcy - członkowie Selbstschutzu. Różne stosowano metody aresztowania. Zawsze jednak posługiwano się kłamstwem. Jednych wzywano do inspektora szkolnego w celu uzupełnienia dokumentów, innych celem udzielenia pewnych wyjaśnień, a jeszcze innych zaproszono na konferencję lub też bez żadnej już ceremonii aresztowano na ulicy lub w domu.

"Dnia 22 października 1939 r. zostałam zawiadomiona, aby następnego dnia rano stawić się w Gminie w Rogowie - wspomina Mieczysława Klubińska, była nauczycielka szkoły powszechnej w Likcu. - Zgodnie z poleceniem władz 23 października przed godziną ósmą byłam już przy urzędzie Gminy. Stały tam trzy przygotowane furmanki. Wyjechaliśmy jednak dopiero o godzinie dziewiątej, gdyż oczekiwaliśmy na Władysława Zabłotnego - kierownika szkoły w Likcu.

Na pierwszej furmance jechał kierownik szkoły z Rogowa - Henryk Napiórkowski, jego córka Amelia i Jan Tykarski - nauczyciele z Rogowa oraz ks. proboszcz - Stanisław Dulczewski. Na drugiej furmance jechał Władysław Zabłotny, na trzeciej jechałam ja i Zofia Hurdowicz - nauczycielka z Rojewa oraz towarzyszący nam Niemiec z karabinem, członek Selbstschutzu, nazwiskiem Mejer, pochodzący z okolic Rogowa. Przez całą drogę nie odzywał się do nas. W Rypinie nie zawieziono nas do Inspektoratu Szkolnego, lecz na posterunek Gestapo i Selbstschutzu przy ul. Warszawskiej 20. Dość długo czekaliśmy w poczekalni na przesłuchanie. W tym czasie funkcjonariusze Selbstschutzu wyzywali nas i bili kolbami karabinów. W czasie przesłuchania każdy z nas stał z podniesionymi do góry rękami. Ja byłam w poważnym stanie, było to widać. W związku z tym zapytano mnie jak wysoka jest ciąża, odpowiedziałam, że ósmy miesiąc. Oświadczone, że jestem wolna, zwolniono jeszcze kol. Amelię Napiórkowską, pozostałych nauczycieli zamordowano".

Ks. Stanisław Dulczewski tak pisze w kronice szkoły podstawowej w Rogowie o swoim pobycie w areszcie Gestapo i Selbstschutzu w Rypinie:

"Widowisko przez szereg dni zaczynało się zawsze tym samym wstępem: bito jakiegoś chłopaka, komendanta "Strzelca" z Radzik. Przez szparę w drzwiach obserwowałem tę scenę mrożącą krew w żyłach. Na beczce leży człowiek. Naokoło stoją Selbstschutze z wycelowanymi w nie-



go lufami karabinów. Czarny spec od torturowania wydaje komendę, a czterech oprawców bije na zmianę /.../ Człowiek wije się z bólu jak robak. Szlocha, jęczy, wyje przeraźliwie. I tak aż do utraty przytomności /.../ Tak bito ks. Gajewskiego, hr. Stanisława Sierakowskiego, inspektora szkolnego Michała Cezaka, kierownika szkoły Wacława Malanowskiego /.../ i wielu, wielu innych".

Ks. Stanisława Dulczewskiego wywieziono do klasztoru w Oborach, a następnie przebywał w różnych obozach koncentracyjnych - przeżył gehennę i wrócił do kraju.

Najkrwawszą dla uwięzionych nauczycieli była noc z 2 na 3 listopada 1939 r. Wówczas to rozstrzelano lub zamęczono większość żyjących jeszcze pedagogów. Rano dnia 3 listopada podwórze Domu Kaźni i ulica Szpitalna /dziś PCK/ wysypane były grubą warstwą piasku, przez którą przesiąkała męczeńska krew ofiar. Naoczny świadek tych zbrodni, wymieniony ks. Stanisław Dulczewski, stwierdzi: "Nauczycielstwo spełniło swoje zadanie, widać umiało wychować i wszczepić prawdziwy patriotyzm u młodego pokolenia, kiedy wywołało u barbarzyńskiego najeźdźcy taką wściekłość teutońską".

W wyniku zbrodniczych poczynań Selbstschutzu i Gestapo w Domu Kaźni w Rypinie i w lasach skrwileńskich zamordowano 42 nauczycieli i 21 nauczycielek. W tej liczbie trzy małżeństwa nauczycielskie:

Andrzeja i Zofię Domeradzkich, Władysława i Janinę Grabowskich, Romana i Janinę Kordylewskich. Poza powiatem rypińskim rozstrzelano 3 nauczycieli, 7 zamordowano w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Wraz z nauczycielstwem nastąpiło również od 20 października 1939 r. arestowanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Do połowy listopada 1939 r. uwięziono w dekanacie rypińskim 32 osoby, w tym 20 księży świeckich i 4 zakonnych, 5 braci i 3 siostry zakonne. Większość księży arestowanych zostało przez członków Selbstschutzu i uwięzionych w Rypinie, w domu przy ul. Warszawskiej 20. Dnia 28 października 1939 r. zamordowany tu został 72-letni dziekan i proboszcz rypiński - ks. Stanisław Gogolewski. Tego samego dnia rozstrzelano w lasach skrwileńskich ks. Gajewskiego ze Świdziebni.

30 października 1939 r. pozostałych przy życiu księży świeckich i zakonnych uwięzionych w Rypinie wywieziono do oddalonego o 25 km od miasta klasztoru OO Karmelitów w Oborach. Z polecenia Gestapo został tam utworzony obóz przejściowy dla duchowieństwa z części diecezji płockiej i chełmińskiej. Dnia 22 lutego 1940 r. obóz ten zlikwidowano, a księży tam internowanych wywieziono do więzienia w Grudziądzu, a następnie przez obozy koncentracyjne w Stutthofie i Sachsenhausen do Dachau. Według obliczeń M.R. Krajewskiego z powiatu rypińskiego w latach II wojny światowej zginęło 19 duchownych, w tym 5 osób rozstrzelano jesienią 1939 r., 12 księży zginęło w różnych obozach koncentracyjnych, a dwie osoby zmarły wskutek przeżyć więziennych lub obozowych.

Podobnie jak w powiecie rypińskim akcja przeciwko polskiemu duchowieństwu rzymsko-katolickiemu wszczęta została także w powiecie lipnowskim. W dniu 23 października 1939 r. władze policyjne wyszukując się członkami Selbstschutzu arestowały 18 księży. Miejscem ich uwięzienia było więzienie w Lipnie, klasztor w Skępem i Fort VII w Toruniu. W początkach stycznia 1940 r. więźni tam kapłani przewiezieni zostali do Nowego Portu w Gdańsku, a następnie do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. W dniu 10 kwietnia 1940 r. całą lipnowską grupę kapłanów wywieziono do obozu w Sachsenhausen. Tam zginęło 6 duchownych, pozostałych zaś przy życiu w dniu 14.XII.1940 r. przewieziono do obozu w Dachau, w którym poniosło śmierć 7 księży: 4 zginęło śmiercią głodową, 3 osoby zagazowano. Pięciu księży przeżyło ponad 5 lat trwającą gehennę obozową. /cdn/



## Notatki z przyrody

### ROŚLINY CHRONIONE I INNE OSOBLIWOŚCI FLORYSTYCZNE GOSTYNIŃSKO-WŁOCZAWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

#### część I.

Obszar Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego znany jest z wysokich walorów przyrodniczych. Decydują o nich zarówno abiotyczne elementy środowiska geograficznego, jak i świat istot żywych. Na pierwszą grupę składa się interesująca rzeźba terenu - z okazymi wydrami, bądź rozległymi płaszczyznami zabagnień, a także liczne jeziora, zróżnicowane stosunki mikroklimatyczne, różnorodność gleb itp.

Drugą grupę stanowi - obok świata zwierząt - szata roślinna. I ona właśnie nadaje ostateczny kształt krajobrazom Parku. Rozległe kompleksy lasów, znaczne połacie łąk i bagien, interesujące torfowiska oraz liczne skupienia roślinności szuwarowej i wodnej w jeziorach, sprawiają, że pod względem walorów krajobrazowych i ekologicznych Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy jest obiektem wysokiej rangi. Różnorodnością zbiorowisk roślinnych przewyższa nawet pozbawioną jezior Puszcze Kampinoską oraz monotonną, niemal jednolitą krajobrazowo Puszcze Bydgoską.

Wszystkie wymienione dotychczas cechy omawianego obszaru sprawiają, że jest on ostoją bogatej w gatunki flory i fauny. Flora roślin naczyniowych /t.j. paprotników i kwiatowych/ GWPK oceniana jest obecnie na ok. 770 gatunków, co jest liczbą względnie wysoką. Wśród nich znajduje się zarówno wiele roślin pospolitych w kraju, jak i rzadko spotykanych w Polsce lub regionie. Tych ostatnich właśnie dotyczy niniejsze opracowanie.

Spośród ogólnej liczby 770 gatunków roślin naczyniowych, stwierdzonych dotychczas na terenie Parku Krajobrazowego, do roślin rzadziej spotykanych w kraju zaliczyć można ok. 170. Znaczną część z nich śmiało uznać można za osobliwości florystyczne regionu. Są nimi zarówno gatunki objęte całkowitą lub częściową ochroną, jak i inne rośliny rzadkie, o stanowiskach rozproszonych w całej Polsce lub ograniczone swym zasięgiem do niektórych jej regionów. Zachowały się one na rozmaitych siedliskach, na ogół w zbiorowiskach roślinnych mało zmienionych przez oddziaływanie gospodarcze człowieka. Stosunkowo najczęściej spotyka się je w różnego typu lasach, na torfowiskach oraz w jeziorach.

Na dokonanie oceny występowania gatunków chronionych i rzadkich w Parku pozwoliły nie tylko publikowane i niepublikowane materiały florystyczne autora opracowania, ale i innych botaników toruńskiego Uniwersytetu - głównie prof. dra hab. K. Kępczyńskiego, doc. dra hab. M. Rejewskiego i mgra W. Cyzmana, a także ośrodka warszawskiego - prof. dra hab. R. Zaręby i doc. dra hab. H. Tomaszewicza.

Poniżej przedstawiono zatem charakterystykę 66 roślin uznanych za osobliwości flory Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Wśród nich znajduje się 49 gatunków chronionych, w tym 34 całkowicie i 15 częściowo; są to wszystkie stwierdzone dotychczas chronione gatunki roślin naczyniowych na obszarze Parku.



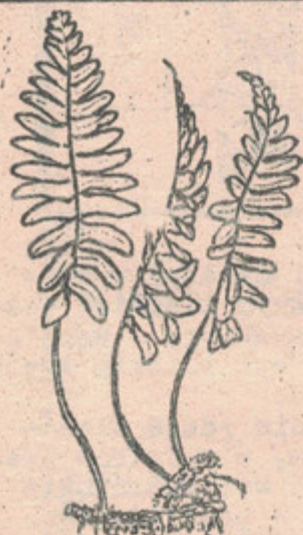
## Nasięźrzał pospolity



Nasięźrzał  
pospolity

*/Ophioglossum vulgatum/*

Osobliwego kształtu paproć z rodziny nasięźrzałowatych. Z kłacza wyrasta jeden tylko, nagi, jasnozielony, kilkucentymetrowej wielkości liść, obok którego wykształca się często kłos ze skupieniem zarodni. Roślina w Polsce występuje dość rzadko, głównie na ekstensywnie zagospodarowanych bogatych florystycznie, wilgotnych łąkach. Rośnie nielicznie w okolicach Gorenia Nowego.



Paprotka zwyczajna

## Paprotka zwyczajna

*/Polypodium vulgare/*

Paproć z rodziny paprotnikowatych, wielkości kilkunastu, rzadziej kilkadziesiątu centymetrów. Rośnie na ocienionych zboczach oraz w borach sosnowych. Na terenie Parku spotyka się ją niezbyt rzadko, ale zawsze w niewielkiej liczbie okazów. Jest to gatunek objęty ochroną częściową; oznacza to, że może być wyjątkowo zbierany do celów leczniczych, ale tylko po uprzednim zezwoleniu wojewódzkiego konserwatora przyrody.



Widłak wroniec

## Widłak wroniec

*/Lycopodium selago/*

Bardzo rzadki gatunek widłaka, zwłaszcza na obszarze Polski niżowej. Stosunkowo grube, rozwidlające się pędy wielkości kilku lub kilkunastu centymetrów układają się w charakterystyczne, kolisty rozety. Roślinę odnaleziono na kilku stanowiskach w centralnej części Parku, w umiarkowanie wilgotnych partiach łągów olszowych. Objęta jest całkowitą ochroną.

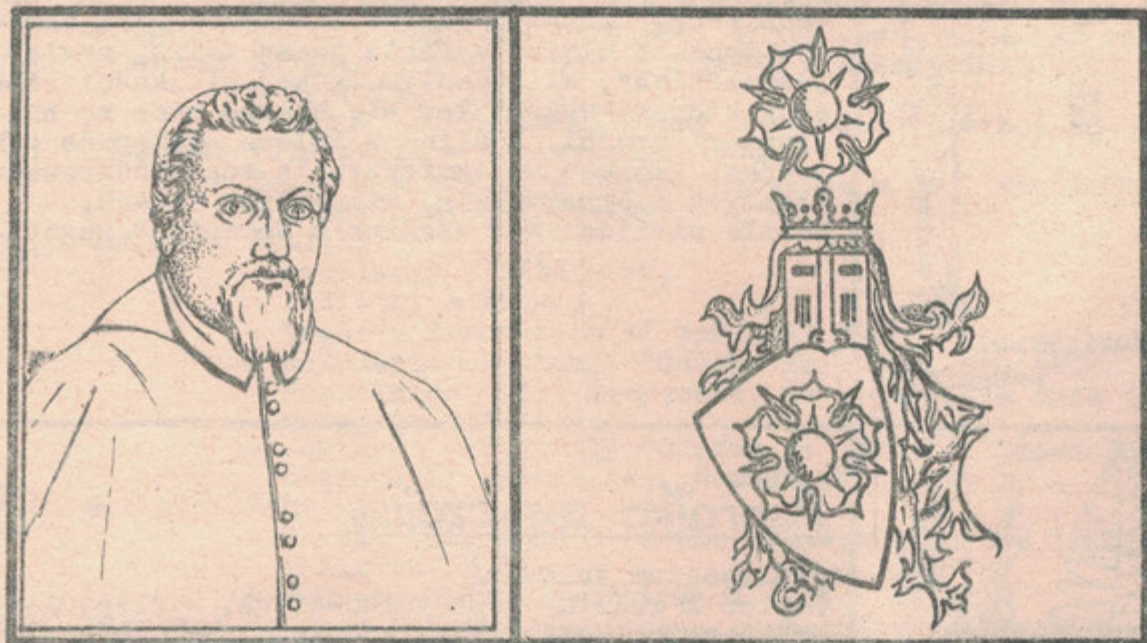
*/CDN/*

dr Tomasz Załuski



# Biskup Maciej PSTROKOŃSKI

herbu PORAJ



Nie był postacią wielką, choć los sprawił, że żył i działał w czasach, gdy na arenie politycznej Polski jaśniały pełnym blaskiem postaci Stanisława Karnkowskiego - Prymasa i Jana Zamoyskiego - kanclerza. Maciej PSTROKOŃSKI, biskup, bo o nim tu mowa, był bliskim współpracownikiem tego pierwszego i adwersarzem drugiego.

Urodził się ok. 1553 roku w małym miasteczku Burzenin /dziś wieś - utrata praw miejskich w 1870 r./ niedaleko Sieradza, w rodzinie średnio zamożnej szlachty, która swe nazwisko wzięła od wsi Petrokonie /blisko Burzenina/. Ojcem Macieja - biskupa i Jana - późniejszego kasztelana wieluńskiego, był Spytek Pstrokoński, dziedzic Ligoty, kasztelan konarski i sieradzki, natomiast matką Barbara Gajewnicka z Gajewnik, wdowa po Stanisławie Zapolskim, siostrzenica biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego.

O przyszłości Macieja zdaje się zdecydowała już bardzo wcześnie matka, gdyż jak sugestywnie opisuje heraldyk Kasper Niesiecki "... tego jeszcze w dzieciństwie, koło czterech lat dopiero mającego, dzieci igrając między sobą, w bystrą rzekę Wartę wrzuciły, i z dziecinną bojaźni rozpięchły się: w tem, z osobliwej opatrności boskiej, jeden z domowych służ, z naczyniem po wodę do tejże rzeki bieży, patrzy, widzi dziecię na dnie prosto siedzące, tak, że na łokieć nad głową jego woda leciała /!/, porwie go co prędzej, na brzeg wyciągnie i nie tylko że żywego znajduje, ale też bez najmniejszej skaży zdrowia. Matka, gdy go w powiciu jeszcze, w niebezpieczeństwie życia od przyduszenia, widziała, ofiarowała go Panu Bogu, że mu go na duchownego stanu oddać miała". W swoim postanowieniu matka trwała niewzruszenie, gdyż odmówiła nawet prośbie krewnego Hieronima Bużeńskiego, wówczas podskarbiego wielkiego koronnego, aby oddać Macieja na "edukację" przy jego boku. Przyczyna była poważna "... że Hieronim od wiary katolickiej był daleki, obawiając się świętobliwa matka, żeby i syn przy nim nowinek się hereteckich nie chwycił, mocno się temu oparła". /5/

Bezpośrednio zatem Maciej naukę najpierw w Widawie i w Sieradzu, a od



jesieni 1568 r. studiuje na Akademii Krakowskiej "... tyle tam dowcipu swego bystrością postąpił, że nie tylko w łacińskim, ale i w greckim, nie tylko w retoryce, ale i w teologii, wielce uczenym został".<sup>5/</sup> Okeże roku 1574 przyjęty zostaje na dwór krewniaka Jana Sierakowskiego, wojewody łęczyckiego, po czym przez krótki okres przebywa wraz z bratankami Sierakowskiego, Janem i Marcinem, we Wrocławiu oraz w protestanckim gimnazjum humanistycznym w Geldbergu. Po powrocie praktykował krótko w kancelarii grodzkiej sieradzkiej, aby rychło obierając stan duchowny, wstąpić na służbę do biskupa wrocławskiego Stanisława Karnkowskiego.

W roku 1581 ma już PSTROKONSKI kanonię wieluńską, ale rok później wyjeżdża na studia do Rzymu, gdzie zaraz nawiązuje kontakt z biskupem płockim Piotrem Dunin-Wolskim. Z nim też prawdopodobnie wraca do kraju. Dzięki Karnkowskiemu 9 lipca 1584 r. zostaje wprowadzony do Kapituły gnieźnieńskiej jako koadiutor /pomocnik/ kanonika Stanisława Kutysłowskiego oraz otrzymuje kanonię w kolegiacie łowickiej /przed 2 marca 1585 r./. Prawdopodobnie w tym samym czasie otrzymuje święcenia kapłańskie, po czym zostaje prepozytem /proboszczem/ łowickim /jest już nim w lutym 1587 r./ oraz kanonikiem gnieźnieńskim. Wszystkie te godności zawdzięcza PSTROKONSKI arcybiskupowi Karnkowskiemu, który, jak z wielką przesadą zauważa Niesiecki "... tak przypadł do gustu, dla wybornego we wszystkich rzeczach rozsądku, arcybiskupowi temu, że prawie cały na jego radzie polegał". W rzeczywistości jednak było inaczej, gdyż PSTROKONSKI był tylko narzędziem w ręku wytrawnego polityka. Szczególnie dobitnie uwidoczniło się to w czasie bezkrólewia, po śmierci Batorego w 1586 r., kiedy Karnkowski jako interrex faktycznie odpowiedzialny za sprawy państwa demonstrował dwuznaczne zachowanie, tak w czasie burzliwej konwokacji, \* jak i elekcji. Postawę taką demonstrował również PSTROKONSKI. Kiedy 19 sierpnia 1587 r. elekcyjne koło stronników Zamoyskiego powołało na tron Zygmunta Wazę, a obradujące oddzielnie koło Zborowskich wybrało arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, Karnkowski, polityczny przeciwnik Zamoyskiego, opowiedział się pośrednio oczywiście za tym drugim. Wysłał bowiem PSTROKONSKIEGO na powitanie arcyksięcia, a gdy ten został przepędzony przez wojska Zamoyskiego, PSTROKONSKI "... pobitych i odpędzonych od Krakowa, Maksymiliana Austriackiego ludzi, do swojej własnej gospody zgromadziwszy, niektórych rannych, opatrywał z miłosierdzia, żeby im i na lekarzu, i na pożywieniu albo odzieży nie schodziło".<sup>6/</sup> Gdy jednak dalsze uparte trwanie przy Maksymilianie groziło rozprzestrzenieniem się wojny domowej, Karnkowski ohwilowo przyłączył się do stronników Zygmunta Wazy, oddając swój głos podczas elekcji na tego pretendenta do koreny. A PSTROKONSKI? Początkowo skłaniał się do poparcia kandydatury cara Fiedora, potem był za Maksymilianem, ale ostatecznie oddał głos na ... Zygmunta Wazę. Tak, czy inaczej, PSTROKONSKI współdziałał z Karnkowskim. W 1588 r. otrzymuje dziekanie warszawską i zostaje sekretarzem królewskim. Jednocześnie w okresie współdziałania Karnkowskiego z bpem wrocławskim Hieronimem Rozdrażewskim, wypełnia powierzone przez nich zadania. W listopadzie i grudniu tegoż roku z dworem królewskim podróżuje po Litwie, a następnie na początku 1589 r. towarzyszy komisarzom polskim podczas układów bytomsko-będzińskich, mocą których przywrócono dobre stosunki z dworem habsburskim, zadrażnione po nieudanej elekcji arcyksięcia Maksymiliana na tron polski.

\* KONWOKACJA, SEJM KONWOKACYJNY - w dawnej Polsce Sejm zwoływany przez prymasa w czasie bezkrólewia, ustalający czas i miejsce elekcji, przygotowujący inne dokumenty do zatwierdzenia przez nowego króla.



Rok 1590 jest bardzo pracowitym dla PSTROKÓŃSKIEGO. Już na początku roku reprezentuje Kapitułę gnieźnieńską jako jej deputat\* na Trybunale Koronnym w Piotrkowie, następnie obejmuje stanowisko oficjaza\*\* i wikariusza generalnego warszawskiego, a w kwietniu rozpoczyna długą podróż u boku bpa łuckiego Bernarda Maciejewskiego z poselstwem obediencyjnym\*\*\* do papieża Syxtusa w Rzymie. Do kraju wraca wiosną 1591 r. już jako sekretarz wielki i regent kancelarii mniejszej\*\*\*\*. Stanowisko to uzyskał dzięki nowo mianowanemu podkanclerzowi Janowi Tarnowskiemu, a to z racji łączącego ich pokrewieństwa, jak i ze względu na wspólną orientację polityczną. Obaż przecież byli bliskimi współpracownikami Karnkowskiego i oboj mieli ograniczać wpływy kanclerza Zamoyskiego na dworze królewskim.

Jeśnienią 1593 r. PSTROKÓŃSKI wraz z Tarnowskim bierze udział w wyprawie Zygmunta III Wazy do Szwecji, celem objęcia tronu po zmarłym Janie III. Należy już wówczas do ścisłego grona najbliższych współpracowników króla. Po powrocie do kraju czynnie angażuje się w spór między mieszczanami gdańskimi a szlachtą Prus Królewskich /1597 r./, jednakże po objęciu pieczęci mniejszej /podkanclerstwa/ przez Piotra Tylickiego /1598 r./ związanego z Zamoyskim, zmuszony jest ustąpić z regencji kancelarii. Nie został jednak odsunięty całkowicie, gdyż w okresie Lipiec-październik 1598 r. bierze udział w ponownej podróży Zygmunta III do Szwecji "... temu Panu, nieporównanem sercem, we wszystkich niebezpieczeństwach na morzu, w gwałtownych w Szwecyi insultach, assystował"./5/

W 2 połowie 1600 r. otrzymuje PSTROKÓŃSKI nominację na bpa przemyskiego, którą papież Klemens VIII zatwierdza bullą prekonizacyjną\*\*\*\* 14 kwietnia 1601 r. Po konsekracji dokonanej przez Karnkowskiego, obejmuje biskupstwo per procura w osobie krewniaka, Macieja Żubieńskiego, po czym energicznie przystępuje do zarządzania diecezją. Wizytuje kościoły, ulepsza organizację dekanalną diecezji, egzaminuje kandydatów na kapłanów i udziela im święceń. W latach 1603-1604 przebywając w swej rezydencji w Brzozowie wydaje szereg aktów dotyczących spraw diecezji. Realizując postanowienia synodu brzeskiego o unii z kościołem prawosławnym, zachęca jezuitę Kaspra Pętkowskiego do przekładu z języka greckiego na polski aktu synodu florenckiego, które to tłumaczenie wydaje własnym nakładem w 1609 r. /"Święty a powszechny Sobór we Florencyjej odprawiony ..."/. Po śmierci prymasa Tarnowskiego /14 września 1604 r./ PSTROKÓŃSKI przebywa w Łowiczu zajmując się pogrzebem i realizując jako egzekutor testamentu ostatnią wolę zmarłego. Niedługo potem, 17 lutego 1605 r., otrzymał pieczęć mniejszą koronną /podkanclerstwo/ po Tylickim, który przeniesiony został na biskupstwo włocławskie, w wyniku czego przestał prawie zupełnie zajmować się swoją diecezją, sprawując swoje obowiązki poprzez wyznaczonych duchownych /np. w Miechowie przez koadiutora Szymona Turskiego, natomiast przewodnictwo synodu diecezjalnego w Przemyślu w 1607 r. powierzył proboszczowi lubaczowskiemu Stanisławowi Siecińskiemu/. Po raz drugi

- 
- \* DEPUTAT - szlachcic wybrany na sejmiku deputackim do zasiadania jako sędzia w trybunale. Deputaci byli świeccy i duchowni /ci wybierani byli przez kapituły/.
  - \*\* OFICJAŻ - duchowny urzędnik przy biskupie, sprawujący w jego imieniu kościelną władzę sędziowską i przewodniczący w sądach kurialnych.
  - \*\*\* OBEDIENCJA - posłuszeństwo, dyscyplina.
  - \*\*\*\* REGENT KANCELARII MNIEJSZEJ - urzędnik zawiadujący kancelarią podkanclerza.
  - \*\*\*\*\* PREKONIZACJA - w kościele katolickim, forma uroczystego ogłoszenia nominacji biskupa przez papieża.



wystąpił jako egzekutor testamentu i organizator pogrzebu w Krakowie zmarłego w 1608 r. bpa Maciejewskiego.

W Senacie należał PSTROKONSKI do grona umiarkowanych regalistów, starając się wzmocnić popularność Zygmunta III, jak np. w roku 1601 popierając w Sejmie zamysł udania się króla do Inflant na teren polsko-szwedzkich działań wojennych. W kwestii reform państwowych oraz wzmocnienia władzy królewskiej zalecał działania ostrożne, nawoływał do jedności i zgody, poszanowania praw, domagał się pohamowania narastającego rozprzężenia i samowoli, ubolewał nad ograniczaniem króla przez Sejm, a zwłaszcza przez posków.

Nominacja PSTROKONSKIEGO na podkanclerza /17 luty 1605 r./ wywołała w stronnictwie Zamoyskiego duże wzburzenie, jako że trzeba pamiętać, iż reprezentował on linię polityczną przeciwnika, tj. Karnkowskiego. Wzburzenie to zastrzyżł jeszcze PSTROKONSKI niefortunną propozycją małżeństwa Zygmunta III z księżniczką Konstancją z rodu Habsburgów, zgłoszoną na posiedzeniu Senatu 5 marca 1605 r. Oburzony Zamoyski opuścił w nocy Warszawę nie przykładając pieczęci do podkanclerskiej nominacji dla PSTROKONSKIEGO. Uczynił to dopiero w Zamościu dokąd wysłane Macieja Łubieńskiego, upominając jednocześnie w liście PSTROKONSKIEGO "by nie zaniedbywał porozumiewania się z nim /tj. z Zamoyskim - przypis AS/ w sprawach Państwa" /5/. Śmierć Zamoyskiego /3 czerwca 1605 r./ zmieniła układ sił politycznych na tyle, że w grudniu tego roku mógł PSTROKONSKI w imieniu króla witać w Krakowie Konstancję Habsburżankę, a 11 grudnia asystować przy ślubie i jej koronacji. Jednak będący w łaskach u króla PSTROKONSKI spotykał się z niechętnym nastawieniem do swojej osoby wielu przedstawicieli szlachty. Powszechnie znana była niechęć marszałka koronnego Zygmunta Myszkowskiego do podkanclerza, który z niezadowolaniem przyjmował wzrost wpływów PSTROKONSKIEGO na króla, zarzucając mu, że czyni wszystko, aby osiągnąć urząd kanclerza. Mimo tego, król jest w dalszym ciągu przychylny podkanclerzowi i na jego wniosek, wbrew Myszkowskiemu i opinii większości senatorów, zwołuje na 7 marca 1606 r. sejm, podczas którego PSTROKONSKI zwraca się do posków z wezwaniem do zgody i ratowania łatwo mogącej upaść ojczyzny. Był to argument w celu stworzenia statecznej obrony granic Królestwa przed zewnętrznym zagrożeniem. Jednocześnie, do końca tego Sejmu, reprezentował niezmiennie to samo prokrólewskie stanowisko, widząc w umocnieniu władzy króla jedyną drogą umocnienia bezpieczeństwa zewnętrznego i ładu wewnętrznego.

31 marca 1606 r. PSTROKONSKI otrzymał nominację na kanclerza. Jednocześnie podkanclerzym został Stanisław Miński, a referendarzem koronnym Feliks Kryski. Było to jednoczesne umocnienie pozycji króla, a PSTROKONSKI w ocenach przeciwników politycznym miał być "inspiratorem i narzędziem królewskiej tyranii" /5/. Nie wdając się w przyzyny wybuchu Rokeszu Zebrzydowskiego, należy odnotować, że PSTROKONSKI był również niejednokrotnie obiektem ataków niezadowolonej szlachty, domagającej się nawet jego zdjęcia z urzędu /Sejmik w Sieradzu/. Domagano się detronizacji króla, a kanclerza obwiniano za zaistniałą sytuację i on kanclerz przyjmował na siebie wszystkie ataki w obronie majestatu króla, w obronie Rzeczypospolitej. 16 maja odpowiadając w imieniu króla na przeprosiny przywódcy rokoszu mówił kanclerz o fatalnych skutkach zbrojnego wystąpienia szlachty, o nieuszanowaniu dostojęstwa króla, o obniżeniu powagi senatu, ale jednocześnie akcentował i wywyższał łaskawość królewską i przebaczenie udzielone rokoszanom. To prawda, że przywódcy rokoszu przeprosili króla i wyrzekli się myśli o detronizacji, ale jest również prawdą, że Zygmunt III musiał zrezygnować ze swych dążeń do wzmocnienia władzy monarszej. PSTROKONSKI, główny orędownik tych dążeń, musiał odejść, gdyż była to cena, jaką zapłacił za zbyt pojednawczą postawę wobec



rokoszan. Przyczyniła się do tego również jego niechętna postawa wobec "planów moskiewskich" po powstaniu majowym 1606 r. w Moskwie i zabójstwie Dymitra Samozwańca. Nie bez znaczenia był również, jak się przypuszcza, brak talentu oratorskiego i literackiego, tak ważnych na kanclerskim urzędzie.

Oddając urząd kanclerski został PSTROKONSKI przeniesiony na biskupstwo włockawskie i już 16 lutego był w Wolborzu, siedzibie kluza posiadłości biskupów włockawskich. 16 maja, będąc już poważnie chory, odbył uroczysty ingres do katedry, "... wszakże tegoż samego dnia, lekką febrą zdjęty, gdy nazajutrz żółtaczka się na całym ciele pokazała /.../ za poradą medyków, dla lepszego powietrza, do Raciążka się przeniósł" /5/, gdzie zmarł 29 czerwca 1609 r. Doczesne szczątki biskupa spoczęły w katedrze włockawskiej 14 lipca tego roku.

Nie był postacią wielką ... Wyniesiony przez bliższych i dalszych krewniaków, wychowany i ukształtowany u boku wielkiej indywidualności XVI wieku Stanisława Karnkowskiego, dążył jak to starałem się ukazać, do wzmocnienia władzy królewskiej i poszanowania powszechnie ustanowionych praw. A gdy jego polityka doznała porażki po Rokoszu Zebrzydowskiego, zapłacił za to cenę wysoką - utratę urzędu kanclerskiego.

Andrzej Szczepański

#### LITERATURA

1. Gierowski JA. - Historia Polski 1505-1864. PWN W-wa 1978.
2. Polski Słownik Biograficzny, t. XXIX/2, zeszyt 121, PAN - Ossolineum, W-wa 1986.
3. Sobieski W. - Trybun ludu szlacheckiego. PIW, W-wa 1978.
4. Strzelecki A. - Sejm roku 1605. Kraków 1921.
5. Niesiecki K. - Herbarz Polski, t. VII WAiF, rezydent 1979.
6. Paprocki B. - Herby rycerstwa Polskiego. WAiF rezydent.

Wizerunek bpa Pstrokońskiego wykonał na podstawie popiersia z nagrobka w katedrze włockawskiej  
Dariusz Piotrowski.

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Grażyna Bertel

Ryszard Kuczyński

Marsena Sulecka

"Biuletyn Przewodnicki" - ZW PTTK Włockawek, ul. Dubois 1

tel. 412 - 80. Druk WDK Włockawek. Zezwolenie GUKPiW Warszawa

GP.II-441/1541/1985r. Nakład 150 egz. Format A-4 W02-82/89 E-17